

Wyrobisz, Andrzej

"Sredniewiekowyj gorod Sredniej Azii",
A. M. Bielenickij, I. B. Bientowicz, O. G.
Bolszakow, Leningrad 1973 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 67/2, 291-296

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wydawnictwo zaopatrzone w trzy staranne indeksy: nazw osobowych (pocztowi Jedenastu tysięcy świętych dziewic ujęto w nim — nie wiedzieć czemu — jeden tysiąc — s. 151, 156), nazw miejscowych oraz rzeczowy. W tego typu wydawnictwach źródłowych, gdzie miejscowości występują najczęściej w kontekście osobowym, słusniejsze wydaje mi się łączenie indeksów we wspólny: nazw topograficznych i osobowych. Indeks rzeczowy jest raczej wykazem słów użytych w inskrypcjach. Znalazło się w nim trochę powtórzeń (np. *arma*, *pater*, *tabula*), trochę błędów (chyba korektorskich — np. obok *aer* powinno być *aes*, zamiast *Leopoliensis* powinno być *Leopoliensis*, zamiast *heres* — *haeres* itp.).

Zasłużone dla badań regionu Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach (które łączyło również na inwentaryzację inskrypcji) dało wydawnictwu dobrą szatę graficzną: staranny druk (choć przydałaby się errata), ładną obwolotę (nb. przedstawiającą okazałą inskrypcję z Wiślicy, a więc spoza terenu objętego niniejszym zeszytem). W moim egzemplarzu użyto niestety kilku rodzajów papieru, co psuje obraz całości. Szkoda, że nie znalazło się w książce miejsce na ilustracje. Wykonanie (a i publikacja) fotografii wszystkich obiektów byłoby bardzo trudne technicznie i kosztowne. Należałoby tutaj iść na rozsądny kompromis, wybierając inskrypcje bardziej atrakcyjne (jako dzieła sztuki lub przekazy epigraficzne). Jeżeli nie możemy wydawać „Monumenta”, nie strońmy od „Album”, czy choćby „Specimina epigraphica”.

Myśl publikacji „Corpus inscriptionum Poloniae” zasługuje na gorące poparcie. Znaczna część wydanych dotąd inskrypcji stanowi ciekawe źródło nie tylko dla dziejów polskiej epigrafiki, ale także dla studiów języka, piśmiennictwa, sztuki, ideologii, wreszcie dla biografistyki polskiej. Jak można się z referatu J. Szymańskiego zespół katowicki ma daleko posunięte prace nad dalszymi zeszytami dotyczącymi Kielecczyny, regionu szczególnie bogatego w zabytki epigraficzne. Metoda wydawnicza budzi uznanie, podobnie jak jej realizacja, która na pewno będzie coraz lepsza. Z ciekawością oczekiwać należy publikacji dalszych zeszytów i — miejmy nadzieję — kontynuacji akcji inwentaryzacyjnej przez inne środowiska historyczne kraju. Najmłodszemu z tych środowisk — grupie badaczy katowickich — należą się wyrazy uznania za podjęcie inicjatywy i prezentację pierwszych jej owoców.

Antoni Gąsiorowski

A. M. Bielenickij, I. B. Bientowicz, O. G. Bolszakow, *Sredniewiekowyj gorod Sredniej Azii*, Institut Archeologii AN SSSR, Izdatelstwo „Nauka”, Leningrad 1973, s. 390.

Książka niniejsza jest pierwszą monografią poświęconą historii miast Azji Środkowej. Pisali już na ten temat niemało uczeni rosyjscy i radzieccy, a obok szczegółowych studiów i wielu cennych sprawozdań archeologicznych opublikowano też kilka prac o charakterze ogólniejszym¹. Także w nauce zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej zainteresowanie dziejami miast muzułmańskich (a do nich zalicza się miasta Środkowej Azji) jest duże. Pewien wpływ na owo zainteresowanie wywarła egzotyka tematu; stąd między innymi początek bierze podkreślenie niemal przez wszystkich badaczy specyfiką historii miast muzułmańskich, eksponowanie cech mających świadczyć o odmienności ich dróg rozwoju w porównaniu z miastami reszty świata na ogół rozumianego jako świat cywilizacji europejskiej. Na tę specyfikę zwracają uwagę także autorzy recenzowanej pracy. Sądzą jednak, że nie można poprzestać na stwierdzeniu swoistości rozwoju miast środkowoazjaty-

¹ Informuje o tym obszerna bibliografia, s. 353—365.

kich, warto zastanowić się, czy nie ma też pewnych zbieżności z dziejami miast innych stref geograficznych i cywilizacyjnych, wskazujących na istnienie ogólnych prawidłowości ich rozwoju.

Omawiana książka dzieli się na dwie odrębne części. Pierwszą z nich, poświęconą dziejom miast środkowoazjatyckich od VI do połowy VIII w., opracował A. M. Bielenickij przy współpracy I. B. Bientowicz. Druga została napisana przez O. G. Bolszakowa i obejmuje historię od końca VIII do początku XIII w., czyli od pojawienia się Arabów w Azji Środkowej do najazdu Mongołów. Obie części różnią się nie tylko zakresem chronologicznym, ale przede wszystkim podstawą źródłową i metodą opracowania. Część pierwsza oparta jest niemal wyłącznie na źródłach archeologicznych, głównie z wykopalisk w Pendżykencie, najlepiej rozpoznanych archeologicznie obiekcie miejskim Azji Środkowej. Bogactwo materiałów archeologicznych jest imponujące, może jednak budzić wątpliwość jednostronne ich potraktowanie, a więc wyekspozowanie najlepiej autorowi znanych zabytków z Pendżykentu przy znacznie słabszym wykorzystaniu materiałów z innych stanowisk i nielicznych przekazów piśmiennych oraz niewyzyskaniu możliwości, jakie stwarzałoby łączenie interpretacji źródeł archeologicznych i pisanych. Źródła archeologiczne zresztą interpretuje autor w sposób nader wstrzemięźliwy. W rozdziale poświęconym rzemiosłu ograniczył się właściwie do opisu materiałów archeologicznych, nie wyciągając wniosków, co jest tym bardziej zastanawiające, iż w następnym rozdziale mówiącym o stosunkach społecznych, a więc o problemach znacznie trudniejszych do odczytania ze źródeł archeologicznych niż sprawy produkcji i materialnych warunków bytu, wnioski autora, bardzo zresztą interesujące, idzie dość daleko. Natomiast autor drugiej części książki nie rezygnując z nadal bogatych i wartościowych źródeł archeologicznych wyzyskał także źródła pisane, zwłaszcza arabskie kroniki i opisy geograficzne, co pozwoliło mu na znaczne wzbogacenie metod badawczych i możliwości interpretacyjnych, rozszerzenie i pogłębienie problematyki.

Średniowieczni geografowie arabscy wymieniali 250—270 miast na terytorium Azji Środkowej. Dokładnej liczby podać nie można, gdyż często kilka nazw używanych przez różnych autorów odnosiło się do jednej osady, a bardziej szczegółowe relacje lub materialne pozostałości pozwalają na zidentyfikowanie zaledwie połowy wzmiankowanych miast. Dwie lub nawet trzy setki miast dla ogromnego obszaru Azji Środkowej, ciągnącego się od Morza Kaspijskiego aż po Jezioro Bałchasz i od stoków Hindukuszu i Tień-Szań aż za Jezioro Aralskie² — nie była to liczba wielka. Inaczej ją ocenimy, gdy uwzględnimy tamtejsze warunki geograficzne. Znaczna część interesującego nas terytorium to pustynie i stepy, całkowicie dla człowieka bezużyteczne lub nadające się tylko dla koczowniczej hodowli. Kolonizacja miejska i w ogóle wszelkie trwałe formy osadnictwa i związane z nim zajęcia: rolnictwo, osiadła hodowla, rzemiosło, stały handel, mogły rozwijać się wyłącznie w kilku większych i tyluż mniejszych oazach. W oazie Buchary geografowie arabscy wymieniali 29 miast. W oazie obejmującej doliny rzek: Czirczik i Angren, gdzie głównym miastem był Binkiet (dzisiejszy Taszkient) na obszarze 4—5 tys. km² skupiło się aż 40 miast³ — zagęszczenie wyjątkowe w skali całego średniowiecznego świata!

Fenomenem urbanistycznym był również gwałtowny rozwój miast po opanowaniu Mawerannachru czyli śródziecza między Amu-darią i Syr-darią przez Arabów. Od połowy VIII w. do schyłku X w. liczba mieszkańców miast środkowoazjatyckich

² Azja Środkowa jest pojęciem umownym i ma znaczenie raczej polityczno-administracyjne, nie jest zaś wyodrębnioną jednostką fizjograficzną ani historyczną i dlatego trudno dokładnie określić jej granice.

³ Op. rec., s. 195.

wzrosła do trzech razy⁴. Od tej przeciętnej odbiegały niektóre miasta o szczególnej dynamice rozwoju: ludność Bucharu w VIII w. szacowana jest na około 9 tys., w X w. na 40—50 tys.⁵. Bucharu nie była jednak najludniejszym miastem Środkowej Azji: dorównywał jej Pendżykent (40 tys.), przewyższała Samarkanda (75—85 tys.) i Merw (ok. 100 tys.)⁶. Towarzyszył temu równie gwałtowny wzrost obszaru miast. Niewielkie przedarabskie warowne miasta-szachristany o powierzchni kilku lub kilkunastu hektarów obrastają w przedmieścia-rabady i przekształcają się w kilkusethektarowe metropolie. Stare centrum Binkietu (*szachristan*) już na początku X w. otoczone było dwoma pasami przedmieść (*rabadów*) z własnymi obwarowaniami. Terytorium Bucharu za Samanidów (IX—X w.) Bolszakow szacuje na 400 ha⁷. Oczywiście nie oznaczało to budowy całkowicie nowego miasta o tak wielkiej powierzchni i liczbie mieszkańców w ciągu mniej więcej dwóch stuleci, był to raczej proces rozwijania istniejącej osady miejskiej, wchłaniania przez nią przedmieść, niemniej był to kolosalny jakościowy skok w urbanizacji Azji Środkowej, nieporównywalny z tempem rozwoju feudalnych miast w świecie chrześcijańskim, ale powiązany z wielkim ich rozkwitem na całym obszarze islamu w VII—XI w.⁸ W Środkowej Azji zjawisko to było tym bardziej zdumiewające, iż podstawą rozwoju miast mogły tam być tylko miejscowe zasoby materialne i lokalny potencjał demograficzny bądź imigracja spowodowana atrakcyjnością tamtejszych miast, nie zaś kolonizacja zwycięzców-Arabów, ta bowiem miała skromne rozmiary i niewielkie znaczenie. Wzrost zaludnienia miast środkowoazjatyckich odbywał się więc prawie wyłącznie kosztem tamtejszych wsi oraz przez osiedlanie się koczowników i powodował gwałtowną zmianę proporcji między liczbą ludności miejskiej i rolniczej oraz koczowniczej. W X—XIII w. w całej Azji Środkowej ludność miast stanowiła 20—25% ogólnej liczby mieszkańców tych terytoriów, w niektórych oazach (Merw) dochodziła do 40—50%⁹. Tak wysoki odsetek ludności miejskiej jest dla epoki przedindustrialnej zjawiskiem najzupełniej wyjątkowym. Czy oznaczało to wysoki stopień utowarowienia produkcji rolnej w Azji Środkowej — jak sugeruje Bolszakow — to inna sprawa, do której jeszcze trzeba będzie powrócić w dalszych rozważaniach.

Ogromne zagęszczenie miast, nadzwyczaj wysoką procent ludności miejskiej, niezwykle tempo wzrostu w VIII—X w. — mogą świadczyć o wyjątkowości procesów urbanizacyjnych na tym obszarze. Badający te zagadnienia historycy mówią więc o specyfice miast Azji Środkowej, a także ogólniej o specyfice rozwoju miast w świecie muzułmańskim. Jest to prawdziwe tylko częściowo, gdyż oparte na fragmentarycznej obserwacji rzeczywistych odmienności rozwoju społecznego tej części świata, częściowo zaś jest rezultatem spoglądania na dzieje miast muzułmańskich z punktu widzenia Europejczyka, który skłonny jest uważać za specyficzne to wszystko, co odbiega od wzorów przyjętych w kulturze zachodnioeuropejskiej. Częściowo wreszcie jest to uleganie sugestii źródeł arabskich, operujących odmiennymi od europejskich pojęciami społeczno-prawnymi. Historycy podkreślają zatem fakt, iż w miastach muzułmańskich w średniowieczu nie wytworzył się samorząd taki, jak we włoskich lub francuskich komunach albo chociażby w miastach polskich po kolonizacji na prawie niemieckim. Zapominają — jak to trafnie zauważył C. Cahen — że miasta europejskie wywalczyły sobie autonomię dopiero w XIII w., uprzednio zaś ich sytuacja ustrojowa i stopień zależności od władz państwowych nie różnił się od pozycji miast muzułmańskich. Dodać należy, że w miastach islamu

⁴ Op. rec., s. 267.

⁵ Op. rec., s. 261 i 266.

⁶ Op. rec., s. 265 nn.

⁷ Op. rec., s. 196 i 247.

⁸ M. Lombard, *L'évolution urbaine pendant le haut Moyen Age*, AHES XII, 1967, nr 1, s. 22 n.

⁹ Op. rec., s. 267 n.

istniały różne, słabo jeszcze zbadane, urzędy reprezentujące interesy miasta i pełniące funkcje administracyjne i sądowe (np. urząd *raisa*, którego kompetencje nieco przypominają europejskiego wójta lub mera) w pewnym stopniu niezależne od władz państwowych, aczkolwiek te ostatnie zawsze miały decydujący wpływ na sprawy miejskie¹⁰.

Innym argumentem, mającym świadczyć o specyfice miast muzułmańskich, jest brak wyraźnego rozróżnienia miasta od wsi. Przeciwwstawienie miasto-wieś obce było średniowiecznemu muzułmańskiemu sposobowi myślenia. Wynikało to nie tylko z faktu, iż miasta muzułmańskiego Wschodu pozostawały w ścisłym związku z rolnictwem, a spora część produkcji rzemieślniczej powstawała na wsi, ale łączyło się także z systemem religijnym islamu, uznającym obok religii tylko państwo jako jedyny rodzaj organizacji społecznej i nie dopuszczającym żadnych innych podziałów socjalnych ani form życia zbiorowego. To była zapewne jedna z przyczyn nie rozwinięcia się samorządu miejskiego w świetle islamu, z tego też powodu autorzy arabscy nie ośmielali się pisać o różnicach społecznych lub gospodarczych dzielących miasto od wsi, co nie znaczy, że różnic takich nie było. Autorzy arabscy uważają miasto nie za ośrodek życia gospodarczego lub swoistą strukturę społeczną, lecz jedynie za siedzibę władzy państwowej i centrum kultu religijnego. Miasto — wedle ich pojęć — to osada, w której rezyduje władca lub jego przedstawiciel i gdzie znajduje się główny meczet, czyli krótko mówiąc osiedle, w którym muzułmanin mógłby zaspokoić swoje potrzeby religijne i zrealizować swoje ideały społeczne. Taki sposób myślenia wynikał z koczowniczego trybu życia ludów, które stworzyły islam¹¹. Arabskie słowo *medina* oznaczające miasto pochodzi od *dan* = sądzić, zaś używany na określenie miasta w Azji Środkowej termin *szachristan* oznacza siedzibę władcy od *szach* = władca¹².

Ekspozowanie przez arabskich autorów administracyjnych i religijnych funkcji miast nie odbiega wszakże od tego, co znamy z chrześcijańskiej Europy tegoż czasu. Utożsamianie lub wiązanie miast z siedzibą władcy lub jego reprezentanta, stolicą biskupią, ośrodkiem kultu było we wczesnośredniowiecznej Europie zupełnie powszechne. W Polsce jeszcze Długosz w poprzedzającej jego kronikę „Chorografii” zaliczał do godnych wzmianki miast jedynie te, które były siedzibą arcybiskupów, biskupów lub przynajmniej kapituł kolegiackich i mimo że w jego czasach bujnie kwitło w naszym kraju rzemiosło miejskie i handel, za charakterystyczne i ważne cechy poszczególnych miast uważał istniejące w nich budowle kościelne, a nie gospodarkę¹³. Czy zatem brak informacji źródłowych o różnicach gospodarczych dzielących miasto od wsi w Azji Środkowej odzwierciedla tamtejszą rzeczywistość, czy też tylko poglądy średniowiecznych geografów i kronikarzy arabskich, nie odbiegających zresztą od mentalności pisarzy innych kręgów cywilizacyjnych tego okresu?

Charakterystyczną cechą struktury społecznej średniowiecznych miast Azji Środkowej była duża rola właścicieli ziemskich. Osiedlanie się w miastach bogatych właścicieli ziemskich lub posiadaczy stad, starszyzny rodowej czy protofeudałów, jeszcze przed podbojem arabskim, jest dobrze poświadczone archeologicznie. Właśnie ci dysponenci produktu dodatkowego i nagromadzonych w drodze eksploatacji lub rabunków bogactw najchętniej osiadali w warownych osadach o zwartej zabudowie, zapewniających im bezpieczeństwo osobiste i majątkowe, dających

¹⁰ Op. rec., s. 332; C. Cahen, *Zur Geschichte der städtlichen Gesellschaft im islamischen Orient des Mittelalters*, „Saeculum” t. IX, 1958, nr 1, s. 59—76 i inne prace tegoż autora; G. E. von Grunebaum, *Die islamische Stadt*, „Saeculum” t. VI, 1955, s. 148.

¹¹ G. E. von Grunebaum, op. cit., s. 139.

¹² Op. rec., s. 164; B. N. Zachoder, *Chorasán i obrazowanie gosudarstwa Seldżuków*, „Woprosy Istorii” 1945, nr 5—6 s. 124.

¹³ *Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae* t. I, Varsaviae 1964, s. 109—114.

sposobność do bardziej komfortowego niż gdzie indziej życia, do zaakcentowania prestiżu społecznego, wreszcie do sprzedaży nadmiaru nagromadzonych produktów rolnych i hodowlanych oraz zakupu brakujących wyrobów rzemieślniczych i artykułów zbytku. Początek życia miejskiemu dali więc owi dichkanowie — jak zwano w Azji Środkowej posiadaczy ziemskich wywodzących się z rodowej starszyny i przekształcających się w feudałów. Dysponowali oni nie tylko produktami rolnymi i hodowlanymi, ale także rzemieślniczymi. Było to rezultatem naturalnych warunków środkowoazjatyckich, uzależnienia rolnictwa od nawodnienia gruntów, co powodowało stały brak ziemi uprawnej i nadmiar rąk roboczych. Ten nadmiar rąk stał się podstawą rozwoju rzemiosła uzależnionego od dichkanów na podobnych zasadach, jak uzależniona była ludność uprawiająca ich ziemię lub pilnująca stadnin. Osiedli w miastach dichkanowie byli więc właścicielami ziemskimi, organizatorami rzemiosła i kupcami równocześnie. W ich rękach była też oczywista władza. Był to układ stosunków na pozór tylko wyjątkowy. W kształtowaniu wczesnośredniowiecznych miast europejskich wielką rolę odgrywali również posiadacze ziemscy, spośród których rekrutował się miejski patrycjat¹⁴. W. Sombart znalazłby w Azji Środkowej sporo przykładów swojej teorii genezy miast, budowanej przecież na materiałach zachodnioeuropejskich!

Miasta muzułmańskie różniły się od europejskich fizjognomią, rozplanowaniem placów i ulic, układem przestrzennym, zabudową. Dla każdej z trzech części składowych cytadeli-kuchendizu, centrum-szachristanu i przedmieścia-rabadu, nie zaw sze znaleźlibyśmy odpowiedniki w Europie (cytadela — gród?, *szachristan* — miasto w obrębie murów miejskich?). Dlatego bezzasadne wydają się próby porównywania liczby ludności, gęstości zaludnienia, obszaru miast środkowoazjatyckich i europejskich. Wielkie miasta Europy miały na ogół regularne rozplanowanie, obszerne place będące miejscem operacji handlowych, a także publicznych zgromadzeń, przede wszystkim zaś wielokondygnacyjną zabudowę mieszkalną, pojawiały się w nich już w średniowieczu wielorodzinne domy czynszowe. W miastach Azji Środkowej ze względu na obyczaj, możliwości techniczne, silną sejsmiczność terenu zabudowa była wyłącznie niska (poza monumentalnymi gmachami meczetów i medres), a domy mieszkalne były zasadniczo jednorodzinne, zabudowa była gęsta i nieregularna (rezultat żywiołowego rozwoju przedmieść-rabadów wchłanianych następnie przez miasto). Liczba mieszkańców przypadająca na jednostkę powierzchni była więc wyższa w miastach europejskich, aczkolwiek warunki życia mogły być tam lepsze. W każdym razie podawana przez historyków średnia gęstość zaludnienia w miastach muzułmańskich 400—5000 osób na hektar i takąż przeciętna gęstość zaludnienia w średniowiecznym Paryżu lub Sienie — to wartości absolutnie nieporównywalne. A zatem i zestawienie powierzchni miast środkowoazjatyckich, bliskowschodnich i europejskich niewiele w gruncie rzeczy wyjaśnia¹⁵.

Sprawą odrębną jest stosunek liczby mieszkańców do powierzchni miast muzułmańskich. Czy istniała współzależność między obszarem miasta a jego zaludnieniem? Bolszakow uważa, że współzależność taka istniała, chociaż zastrzega, iż nie była ona bezpośrednia, że zatem sama powierzchnia miasta nie może być podstawą

¹⁴ Por. G. Luzzatto, *Les activités économiques du patriciat vénitien (Xe—XIV^e siècles)*, AHES IX, 1937, s. 25—26; T. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy. Przemiany w okresie poprzedzającym lokację — schyłek XII i początek XIII w.*, KHKM t. IV, 1956, nr 4, s. 631—678; T. Rosłanowski, *Palatium — locus regalis — civitas. Ze studiów nad socjotopografią Akwizgranu we wczesniejszym średniowieczu*, KHKM t. XIV, 1966, nr 4, s. 614. Por. także B. Zientara, *U początków szczecińskiego patrycjatu. Rola feudalnej własności ziemskiej w kształtowaniu się podstaw gospodarczych kierowniczych warstw społeczeństwa miejskiego*, PH LIII, 1962, nr 4, s. 763—780, gdzie omówienie literatury dotyczącej miast pomorskich i zachodnioeuropejskich.

¹⁵ Op. rec., s. 256 i 258 n.

do sądów o liczbie jego mieszkańców¹⁶. Z braku innych materiałów źródłowych autor jednak próbuje oznaczyć zaludnienie miast środkowoazjatyckich w czasach przedmongolskich na podstawie zajmowanego przez nie obszaru. Szacunki takie przeprowadzał już wcześniej L. Torres Balbas dla miast muzułmańskich Hiszpanii¹⁷, ustalając średnią gęstość ich zaludnienia na 348 osób na hektar, co Bolszakow uznaje za liczbę zbyt wysoką, nie uwzględniającą faktu zróżnicowania zabudowy, różnic zamożności, a także przestrzeni niezabudowanych. Sam Bolszakow wziął za punkt wyjścia szacunków bardzo dokładne dane archeologiczne o zabudowie miejskiej Pendżykentu w VIII w., uwzględnił różne typy domów, ich zamożność i różny stopień zagęszczenia oraz formy eksploatacji; ustalił ostatecznie średnią gęstość zaludnienia dla tego miasta na 230 osób na hektar, zastrzegając, iż liczbę tę może należałoby podwyższyć o 30%¹⁸. Liczba ta stała się podstawą dalszych szacunków dotyczących zaludnienia miast Azji Środkowej. Zachowując w tym wypadku daleko idącą ostrożność i wstrzemięźliwość sądów należy przyznać, że zastosowana przez Bolszakowa metoda ustalania liczby ludności miast na podstawie źródeł archeologicznych jest interesująca i być może wskazuje nowe perspektywy badań demograficzno-historycznych¹⁹.

Omawiana książka prezentuje najświeższy stan wiedzy o historii miast Azji Środkowej w średniowieczu, nie jest jednak oczywiście ostatnim słowem nauki. Mnóstwo problemów z dziejów miast muzułmańskich czeka na przebadanie, a ich rozpoznanie wydaje się ważne nie tylko dla znajomości świata islamu i jego specyfiki, ale także dla zrozumienia ogólnohistorycznych prawidłowości rozwoju miast feudalnych. Przy sposobności można oczekiwać nie tylko dalszych ustaleń fakto-graficznych, ale także odkryć nowych metod badawczych.

Andrzej Wyrobisz

Anna Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny, cz. I: Geneza egzekucji dóbr*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 302.

Doświadczona edytorka źródeł XVI wieku, autorka monografii o odbudowie domeny królewskiej w Polsce za rządów Zygmunta I Starego (1967) oraz rozpraw i artykułów poświęconych dobie zygmunto-wskiej, podjęła w swojej ostatniej monografii zbadanie dziejów skarbowości, w szczególności domeny monarszej ostatniego z Jagiellonów. Rozprawa ta stanowi przedłużenie w czasie i rozwinięcie tematyczne monografii poprzedniej. Dwuczęściowy nagłówek wskazuje od razu, że A. Sucheni-Grabowska postawiła przed sobą szersze zadanie, a opublikowana rozprawa stanowi pierwszą część zapowiadanej we wstępie trylogii połączonej ogólnym tytułem. Pozostałe dwie części miałyby dotyczyć: jedna dążeń społeczności szlacheckiej do współzrądo-w w pierwszej połowie XVI w., druga ostatniego dziesięciolecia dynastii jagiellońskiej (1563—1572). Tom końcowy miałby jednocześnie dawać bilans osiągnięć i niepowodzeń ruchu egzekucyjnego. W tym ambitnym kontekście recenzowana praca sytuuje się — rozumiem — jako tom drugi obejmujący lata 1548—1562. Ten zakres chronologiczny znajduje dodatkowe uzasadnienie w fakcie, że problematyka domeny królewskiej w latach 1504—1548 została przez autorkę już opra-

¹⁶ Op. rec., s. 256.

¹⁷ L. Torres Balbas, *Extensión y demografía de las ciudades Hispanomusulmanas*, „Studia Islamica” 1955, nr 3.

¹⁸ Op. rec., s. 259 n.

¹⁹ Por. A. Wyrobisz, *Źródła archeologiczne i metody archeologiczne w badaniach nad historią miast w Polsce XIV—XVIII w.*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie t. IV*, Warszawa 1971, s. 494.